



Jedyna duża, konwencjonalna inwestycja elektroenergetyczna uruchomiona w tym roku – elektrociepłownia Fortum w Częstochowie. Polska energetyka wolała inwestować w źródła odnawialne.

Rok zmiennego napięcia

■ Ostatnie 12 miesięcy przyniosło branży elektroenergetycznej wiele zmian, na które nie mogliśmy się doczekać przez lata. Nie wszystkie są oceniane pozytywnie.

Brak czy unikanie decyzji, wyczekiwanie, niepewność, a w konsekwencji trwanie niekorzystnego status quo – te zjawiska wyznaczały sytuację polskiej energetyki przez ostatnie lata. W mijającym roku nie mieliśmy co prawda do czynienia z przełomem, ale sytuacja stała się o wiele bardziej „dynamiczna”. Najbardziej zauważalne i dynamiczne zmiany w sektorze elektroenergetycznym w roku 2010 dotyczą struktury właścicielskiej.

W czerwcu na Giełdzie Papierów Wartościowych zadebiutowały akcje Tauronu

Polska Energia. Była to druga pod względem wielkości (po PZU) tegoroczna oferta publiczna, której wartość przekroczyła 4,2 mld zł. Według stanu na 9 listopada 2010 r., Skarb Państwa posiada 41,96 proc. akcji Tauronu, KGHM Polska Miedź posiada 5,15 proc., a pozostałe akcje znajdują się w posiadaniu inwestorów indywidualnych i instytucjonalnych. Od 17 grudnia br. Tauron ma znaleźć się w składzie indeksu WIG 20.

■ Malutki gigant

Wiele kontrowersji wywołała zapowiedź kupna Grupy Energa przez Polską Grupę

Energetyczną. 20 października 2010 r. PGE złożyła do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wniosek o wyrażenie zgody na zakup od ministra Skarbu Państwa akcji spółki Energa, stanowiących 84,19 proc. jej kapitału zakładowego.

Wciąż nie wiadomo, kiedy UOKiK wyda decyzję w sprawie przejęcia Energi przez PGE. Długość postępowania uzależniona jest zawsze od tego, czy wniosek przygotowany jest zgodnie z wymogami formalnymi. Jeśli wniosek zostanie dobrze przygotowany, UOKiK ma 60 dni od wpłynięcia na wydanie decyzji. Średni czas postępowania w urzędzie to 53 dni, ale zdarzają się procesy, które trwają dłużej; były postępowania o koncentrację, które trwały nawet kilkanaście tygodni.

Pomimo braku opinii UOKiK-u, PGE zawarła 29 września br. ze Skarbem Państwa umowę kupna akcji Energi SA za ponad 7,5 mld zł. PGE zadeklarowała program gwarantowanych inwestycji do realizacji w Grupie Kapitałowej Energa w okresie 10 lat w kwocie 5 mld zł. PGE zobowiązała się także do wprowadzenia akcji Energi na warszawską giełdę.

– Celem nadrzędnym planowanego połączenia PGE Polska Grupa Energetyczna z Grupą Energa jest utworzenie silnego podmiotu zdolnego do konkurencji na integrującym się rynku europejskim, o potencjale

pozwalającym na zapewnienie bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej – przekonuje Tomasz Zadroga, prezes PGE Polska Grupa Energetyczna.

Transakcja ta ma wielu przeciwników, przekonujących, że doprowadzi ona do podporządkowania polskiego rynku energii jednemu graczowi. Wielokrotnie negatywnie o skutkach tej transakcji wypowiadali się także przedstawiciele UOKiK-u.

– Przejęcie Energi przez Polską Grupę Energetyczną będzie miało niekorzystny wpływ na konkurencję na rynku energii elektrycznej – ocenia Małgorzata Krasnodębska-Tómkiewicz, prezes UOKiK-u. – Pamiętajmy, że już teraz PGE posiada blisko 40 proc. udziału w rynku, co oznacza przewagę kilkunastu procent w stosunku do kolejnego wytwórcy – Tauronu. Dlatego wzmocnienie pozycji spółki doprowadzi do sytuacji, w której będzie ona mogła działać na rynku niezależnie od konkurentów, kontrahentów i konsumentów.

Transakcja ma jednak i swoich zwolenników (spoza PGE i MSP), którzy podkreślają, że Energa będzie osobną spółką i nie zostanie wchłonięta przez strukturę PGE, a zatem będzie miała możliwość realizowania własnej strategii rozwoju. PGE zapowiada, że jego intencją jest sprzedawanie całej produkowanej energii przez giełdę, a więc będzie to sprzedaż energii w sposób bardzo transparentny. PGE obiecuje także, że spółki obrotu z Grupy PGE będą odkupywały na rynku energię dla swoich odbiorców końcowych.

Gdyby do przejścia Energi przez PGE doszło, to PGE umocni pozycję największej grupy energetycznej w Polsce, ale w skali europejskiej do gigantów z pewnością należeć nie będzie.

– Na warunki europejskie to nie będzie wielki gracz, ale prawdopodobnie dzięki połączeniu – jeśli zostaną wykorzystane jego wszystkie pozytywne elementy – PGE na pewno będzie miała mocniejszą pozycję konkurencyjną – ocenia Piotr Łuba, partner z działu doradztwa biznesowego PwC.

Firma doradcza Ernst & Young podkreśla, że nawet po połączeniu PGE z Energa powstały podmiot będzie znacznie mniejszy niż główni gracze europejscy obecni w regionie Europy Środkowej i Wschodniej. Według Ernst & Young (w oparciu o dane z 2008 r.), przychody PGE po przejściu Energi będą większe od przychodów CEZ-u i Fortum, niższe będzie jednak wskaźnik EBITDA oraz moc zainstalowana.



Jarosław Mlonka, prezes Foster Wheeler Energia Polska, prognozuje, że do fazy realizacji szybciej wkroczą inwestycje w mniejsze obiekty biomasowe niż w duże bloki węglowe.

Z wycień firmy KPMG wynika, że PGE na koniec roku 2009 posiadała aktywa o wartości 13,3 mld euro, a przychody w wysokości 5 mld euro. Dwa czołowe francuskie koncerny energetyczne – EDF i GDF Suez (oba obecne w Polsce) – mają te wskaźniki znacznie większe. Według KPMG, EDF ma aktywa wartości 248 mld euro, a przychody 69 mld euro, a wartość aktywów GDF Suez to 179 mld euro, a wysokość przychodów jest na poziomie 80 mld euro.

Poza Energa, trwa także proces sprzedaży przez Skarb Państwa 51 proc. akcji Enei. MSP zapowiedziało, że transakcja powinna zostać zakończona do końca marca 2011 r. Prywatyzacja Enei to wieloletni, pełen nieoczekiwanych zwrotów akcji, proces. Z pewnością jednak nie najdłuższy. Prawdopodobnie najdłuższą prywatyzacją w Polsce była sprzedaż Elektrociepłowni Zabrze i Zespołu Elektrociepłowni Bytom. Zakończyła się ona w listopadzie, kiedy oba zakłady kupił Fortum Power and Heat Polska.

■ Obowiązek i aktywność

Tegoroczna nowelizacja ustawy Prawo energetyczne nałożyła na wytwórców energii obowiązek sprzedaży części energii elektrycznej na giełdzie, platformie obrotu lub w ogólnodostępnym przetargu. Celem wprowadzenia tzw. obowiązku giełdowego było zwiększenie płynności i przejrzystości rynku energii. Obowiązek będzie jednak miał raczej niewielki wpływ na kształtowanie się cen energii.

– Jeśli rynek jest płynny, to nie mamy do czynienia z patologiami typu zmo-wa cenowa. To, czy mamy do czynienia z obowiązkiem giełdowym czy nie, nie ma dużego wpływu na ceny. Obligo na pewno ma wpływ na to, że cena jest transparentna



– To, czy mamy do czynienia z obowiązkiem giełdowym czy nie, nie ma dużego wpływu na ceny. Obligo na pewno ma wpływ na to, że cena jest transparentna – mówi Grzegorz Onichimowski, prezes Towarowej Giełdy Energii.

– mówi Grzegorz Onichimowski, prezes Towarowej Giełdy Energii.

Tak więc obowiązek giełdowy zmobilizował odbiorców do szukania nowego sprzedawcy. W chwili gdy odbiorcy dokładnie widzą, jaka jest cena energii na rynku hurtowym, czyli na giełdzie, mogą łatwiej negocjować ceny ze sprzedawcą.

Wprowadzenie obowiązku sprzedaży energii na giełdzie daje odbiorcom możliwość uczestniczenia w rynku energii, którą trzeba umocnić. Potrzebujemy jednak lepszego kontaktu pomiędzy rynkiem hurtowym, czyli giełdą, do której dostęp mają tylko podmioty, których zapotrzebowanie w każdej godzinie wynosi co najmniej 1 MWh, a rynkiem detalicznym.

Okazuje się, że nigdy nie jest tak, żeby nie mogło być lepiej – zamiast jednej będziemy mieli prawdopodobnie dwie giełdy energii w Polsce. Giełda Papierów Wartościowych kupiła od PGE internetową Platformę Obrotu Energią Elektryczną (POEE), w oparciu o którą zamierza stworzyć drugi giełdowy rynek energii.

Wart podkreślenia jest wyraźny wzrost w 2010 r. aktywności odbiorców końcowych.

– Rok 2010 jest kolejnym, w którym aktywność odbiorców komercyjnych powoduje wyraźny wzrost rynku energii, a liczba tych, którzy zmienili sprzedawcę, co miesiąc zwiększa się o kilkuset – zauważa Marek Kulesa, dyrektor biura Towarzystwa Obrotu Energią, zrzeszającego spółki obrotu energią.

Z danych Urzędu Regulacji Energetyki wynika, że do końca sierpnia 2010 r. sprzedawcę zmieniło 6122 odbiorców komercyjnych, czyli tych z grup taryfowych A, B i C. Z danych URE wynika także, że od końca 2009 roku przybyło ich 4585. Liczba ta wzrosła więc

► w ciągu ośmiu miesięcy o prawie 300 proc. Ponadto w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy 2010 r. o ponad 12 proc. zwiększyła się liczba gospodarstw domowych (grupa taryfowa G), które skorzystały z zasady TPA.

■ Spokojnie, to inwestycje

Mijający rok potwierdził, że podsektor wytwórczy ceni sobie stabilizację i spokój, w związku z czym... nie nastąpił oczekiwany i przez wielu zapowiadany boom inwestycyjny.

– Większość inwestycji w nowe moce wytwórcze, o których tak dużo się mówi, to są inwestycje papierowe – przypomina prof. Krzysztof Zmijewski. – To nie są inwestycje, gdzie ktoś z kimś podpisał kontrakt i podjął zobowiązanie inwestycyjne, kupił kocioł, turbinę lub inne urządzenia. Opowiadanie o tym, że ktoś z kimś rozmawia, nie oznacza, że takie inwestycje powstaną.

We wrześniu 2010 r. koncern RWE poinformował, że rezygnuje z planów budowy elektrowni na węgiel kamienny o mocy 800 MW w miejscowości Wola koło Tychów (woj. śląskie). Z planów budowy elektrowni węglowych zrezygnował także Vattenfall. Razem z ZA Puławy miał wybudować elektrownię węglową o mocy ok. 1400 MW. Szwedzki koncern planował także elektrownię w Opatowie (na Pomorzu) o mocy ok. 1600 MW. Obecnie trwa przetarg na wybór wykonawców bloku kogeneracyjnego o mocy 480 MW

w Vattenfall Heat Poland (dawniej Elektrociepłowni Warszawskie), ale nie wiadomo, czy ten projekt zostanie zrealizowany.

Drgnęło natomiast w projektach inwestycyjnych polskich grup. PGE w październiku br. ogłosiła przetarg na budowę nowego bloku energetycznego w Elektrowni Turów. Moc bloku ma wynieść 430–450 MW, będzie opalany węglem brunatnym. We wrześniu PGE ogłosiła przetarg na budowę dwóch bloków na węgiel kamienny (po ok. 800–900 MW) w Elektrowni Opole.

Przetarg na budowę nowego bloku ogłosiła Grupa Enea. Nowy blok, o mocy 1000 MW, opalany węglem kamiennym, ma powstać w Elektrowni Koźlenice. Zaawansowane prace nad rozpoczęciem budowy bloku w Elektrowni Ostrołęka prowadzi Grupa Energa.

Grupa Tauron rozpoczęła już procedury zmierzające do budowy bloku gazowego o mocy ok. 400 MW w Elektrowni Stałowa Wola oraz bloku węglowego o mocy ok. 800–910 MW w Elektrowni Jaworzno III.

■ Inwazja zieleni

Trwa zielony boom. Trudno byłoby znaleźć w Polsce podmioty energetyczne, które nie planowałyby inwestycji w odnawialne źródła energii.

– Rynek wskazuje, że najlepszym rozwiązaniem w perspektywie krótkoterminowej są inwestycje w odnawialne źródła energii

– w farmy wiatrowe, instalacje spalania biomasy, biogaz, a także energetyczne wykorzystanie odpadów – wyjaśnia Igor Grela, dyrektor techniczny GdF Suez Energia Polska.

Część planów jest już w fazie realizacji. W lipcu br. na terenie elektrowni w Połańcu GdF Suez rozpoczął budowę największego na świecie bloku energetycznego opalanego wyłącznie biomasą. Moc bloku ma wynosić 190 MW, jego uruchomienie planowane jest w 2012 r.

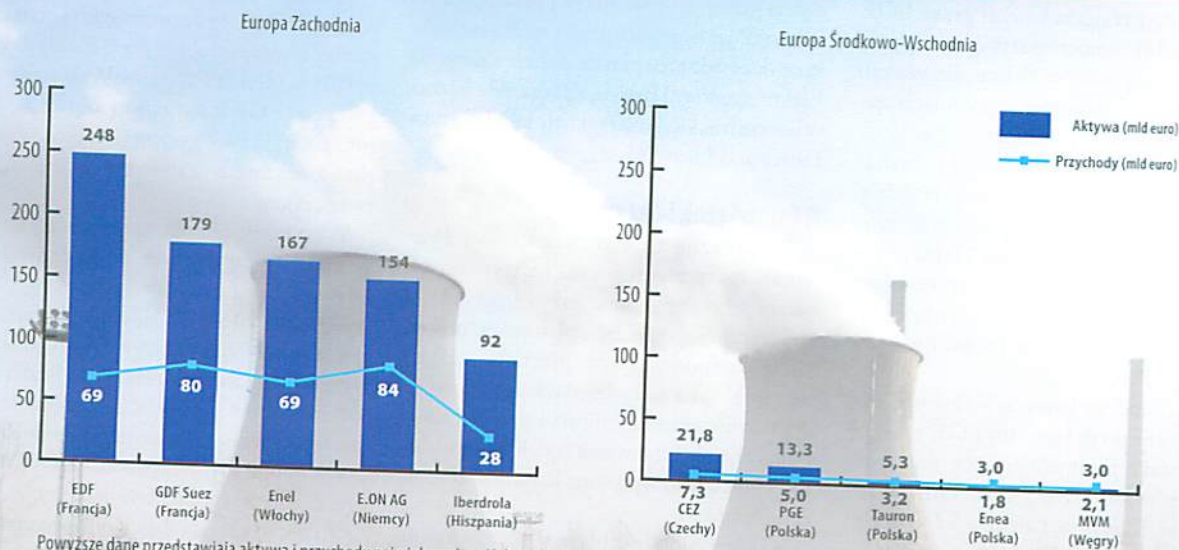
Na biomasę stawia także Dalkia Polska, która rozpoczęła w należących do niej elektrociepłowniach w Łodzi i w Poznaniu prace przy konwersji kotłów węglowych na kotły dedykowane w 100 proc. do spalania biomasy.

Projekty konwersji kotłów węglowych na biomasowe lub budowę niedużych bloków opalanych wyłącznie biomasą przygotowuje kilka innych firm energetycznych. Jarosław Mlonka, prezes Foster Wheeler Energia Polska, prognozuje, że do fazy realizacji szybciej wkroczą mniejsze obiekty biomasowe niż duże bloki węglowe.

Rok 2010 był kolejnym, kiedy następował dość szybki rozwój energetyki wiatrowej. Na koniec pierwszego półrocza 2010 r. ilość mocy wiatrowych w Polsce przekroczyła poziom 1000 MW. Oznacza to, że ilość mocy zainstalowanych w energetyce wiatrowej została w ciągu roku niemal podwojona.

✶ DARIUSZ CIEPIELA

Największe koncerny energetyczne w Europie



Powyższe dane przedstawiają aktywa i przychody największych spółek z sektora energetycznego w Europie Zachodniej i Europie Środkowo-Wschodniej (z wyłączeniem Rosji) na 30 czerwca 2010 roku. Łączna wartość aktywów pięciu największych koncernów energetycznych z Europy Zachodniej (840 miliardów euro) jest 18 razy wyższa niż aktywa pięciu największych koncernów z Europy Środkowo-Wschodniej (46 miliardów euro).